

# Edyta Bartosiewicz, Madame Bijou (album "Reno

Siedzę w pustym barze na rogu mej ulicy,  
W pół drogi między jawą i snem,  
Barman do mej szklanki leje złotą whisky,  
Ciepło tak uśmiecha się.

Bezpiecznie otulona dymem z papierosa  
Z kolejnym się rozstaje dniem.  
Przedemną znów noc tak długa i samotna,  
Usłana gdzieś na szklanki dnie.

A, a, a, a, a na dnie...

Lecz jest jeszcze coś, co się we mnie tli,  
Co sprawia, że wciąż tę wiarę mam,  
Że w czyichś ramionach znów rozpalę swoje dni,  
Gdy nadejdzie czas.

Z wolną się zapełnia bar, zegar bije północ,  
A ja wciąż zatopiona w swoich myślach tkwię,  
O ludziach, których znałam i których kiedyś spotkam  
W pół drogi między jawą i snem.

Bo jest jeszcze coś, co się we mnie tli,  
Co sprawia, że wciąż tę wiarę mam,  
Że w czyichś ramionach znów rozpalę swoje dni,  
Gdy nadejdzie czas.

Czas, czas, czas,  
Czas, czas, czas.

Barman, to będzie mój przedostatni drink.  
Uuuu!

Bo jest jeszcze coś, co się we mnie tli,  
Co sprawia, że wciąż tę wiarę mam,  
Że w czyichś ramionach znów rozpalę swoje dni,  
Gdy nadejdzie czas.

Czas, tak, tak,  
Tak, tak, tak,  
Tak! Tak! Tak!  
Gdy nadejdzie czas...  
Tak! Tak! Tak...

I siedzę w pustym barze na rogu mej ulicy,